

Dinamo Zagrzeb kibicowsko

Sobota, 31 lipca 2021 r. godz. 09:16, źródło: Legionisci.com

Dinamo Zagrzeb, czyli najbliższy rywal Legii w walce o Ligę Mistrzów, to kibicowsko ekipa ze zdecydowanie wyższej półki od tych, z którymi przyszło nam się mierzyć w ostatnich latach. Bad Blue Boys od dobrych kilku lat mają jednak problemy związane z walką z właścicielem klubu Zdravko Mamićem, a ponadto w obecnym sezonie ekipa z młyna podjęła decyzję o niewchodzeniu na trybuny ze względu na ograniczenia. Chodzi o konieczność okazania zaświadczenia o szczepieniu lub testu covidowego przy wejściu na stadion. Z tego powodu Dinamo nie pojawiło się zarówno na meczach Ligi Mistrzów z Valurem i Omonią, jak i podczas ligowego spotkania ze Slavenem Belupo.

Główna ekipa Dinama znana jako Bad Blue Boys powstała w 1986 roku i obecnie obchodzi 35-lecie działalności. Jej nazwa pochodzi od filmu "Bad Boys" z Seanem Pennem w roli głównej. Co nieco o powstaniu tej grupy pisaliśmy tutaj, przy okazji 25-lecia. Patrząc z szerszej perspektywy, lata świetności mają chwilowo za sobą. Wypełniana trybuna za bramką (obie kondygnacje) to już zamierzchła przeszłość - obecnie rzadko kiedy są w stanie wypełnić choćby jedno z pięter na tej wysokiej trybunie. Na każdym meczu na sektorze obok ich młyna pojawia się policja. BBB regularnie wywiesza transparent z przekreśloną twarzą skazanego przez sąd na lata więzienia Mamićia. Nie jest żadną tajemnicą, że właściciel dokonał wielu przekrętów, okradając klub, który sprzedawał piłkarzy za olbrzymie pieniądze. Macki Mamić oraz cała jego rodzina sięgają zresztą znacznie dalej - w pewnym momencie mieli w kieszeni nie tylko policję, ale i inne służby i instytucje, również związane z piłką, dzięki czemu mogli czuć się niemal bezkarni. Skazany przez sąd Mamić uciekł do Bośni, skąd nadal kieruje klubem.

W Chorwacji Dinamo konkuruje przede wszystkim z Hajdukiem. Swego czasu mecze obu drużyn były prawdziwym świętem. W ostatnich latach BBB nie są w stanie wykorzystać pełnej puli biletów na wyjazdowe spotkanie na Poljudzie. Z kolei na meczach na własnym stadionie liczebność ich młyna jest wyraźnie niższa niż przyjezdnych z "Torcida". Sektor gości na Maksimirze zlokalizowany jest dokładnie za drugą bramką, gdzie znajduje się sporych rozmiarów trybuna, będąca nieco niżej osadzona niż ta, na której zasiada młyn Dinama. Zresztą stadion Maksimir jest może i najbardziej pojemnym tego typu obiektem w całej Chorwacji, ale daleko mu do miana "nowoczesnego". Zbudowany został w taki sposób, jak stadion Lecha - "posklejany" z nie do końca pasujących do siebie elementów.

Fani Dinama w ostatnich latach walczą nie tylko z Mamićem, ale i ekipą, która nie zaakceptowała protestu meczów zaordynowanego przez BBB. Tzw. "Mamić Boys" pojawiają się np. na wyjazdach, gdzie są oddzieleni od głównej grupy BBB przez policję, a gdy tylko nadarza się ku temu okazja, "Mamić Boys" są atakowani. I co ciekawe, nie zawsze stoją na straconej pozycji, jako że większość z nich to banda, która na mecze chodziła regularnie, a zwyczajnie nie zaakceptowała woli dowodzących Bad Blue Boys.

Oprawy nigdy nie były mocną stroną Bad Blue Boys, jeśli myślimy kategoriami polskiej "ultraski". Przed laty Dinamo częściej prezentowało malowane sektorówki i inne elementy choreografii. Od kilku lat jedynym akcentem ultras są racowiska, ale te konkretniejsze przygotowują jedynie na ważniejszych meczach.

Do największych kos Dinama, oprócz Hajduka, zaliczyć należy Crvenę zvezdę Belgrad. Spotkanie obu drużyn rozegrane w Zagrzebiu 13 maja 1990 roku, które zakończyło się regularną bijatyką na murawie i trybunach, na długie lata przeszło do historii. Dinamo nie przepada również za drugą ekipą z Belgradu (Partizanem), a wśród chorwackich ekip do kos zaliczyć można Osijek oraz Rijekę, czyli dwie pozostałe (poza Hajdukiem oczywiście) czołowe ekipy chorwackiej sceny.

BBB mają z kolei bardzo dobre relacje z Dynamem Kijów (oficjalnie - układ). Dobre relacje utrzymują z Ultras Rapid (Rapid Wiedeń), Gate 13 (Panathinaikos) oraz ekipą Funcuti z Sibenika.

Do najbardziej aktywnych grup działających na trybunach Dinama zaliczani są obecnie Sepre oraz Troublemakers. Swoje fankluby

mają w różnych miejscowościach (głównie w północnych rejonach kraju) - m.in. w Karlovaciu, Slavonskim Brodzie oraz bośniackim Mostarze.

Od niespełna dziesięciu lat fani Dinama wspierają sekcję futsalu swojego klubu, założoną przez kibiców, na meczach której wystawiany bywa liczny młyn. Zagrzebscy futsaliści mieli rzucane kłody pod nogi przez Mamicia i jego popleczników, przez co odmawiano im rozgrywania meczów w Zagrzebiu i musieli szukać hali w Karlovaciu.

Jeśli chodzi o awantury, to oprócz tych z dawnych lat, nie można pominąć akcji, jakie miały miejsce przy okazji dwumeczu Olympiakosu z Dinamem z 2015 roku. Wówczas po meczu w Grecji BBB przy ateńskim lotnisku musieli uznać wyższość liczniejszej ekipy "Delije". Z kolei przed trzema laty, przy okazji wyjazdu na mecz z Viktorią Pilzno, BBB starli się z czeską policją.

Można się spodziewać, że na mecz z Legią BBB na stadion nie wejdą (ze względu na prowadzony od tego sezonu protest związany z obostrzeniami/ograniczeniami dla kibiców), ale zapewne pojawią się w jego pobliżu. Chorwaci prawdopodobnie przyjadą do Warszawy. W tym tygodniu na przykład byli obecni w kilkadziesiąt osób na Cyprze pod stadionem, gdzie ich piłkarze mierzyli się z Omonią Nikozja. Na miejscu zaznaczyli swoją obecność oraz zaprezentowali płótno z przekreśloną twarzą Mamicia.

{YOUTUBE=aaCCiVD6jIk}